

Anna Bielska
Zielona Góra

KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ JAKO PUBLICYSTA MIESIĘCZNIKA KATOLICKIEGO „ASPEKTY”. WIZJA PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W PIERWSZYCH LATACH III RP

Kazimierz Marcinkiewicz jest znaną postacią w życiu politycznym naszego kraju. Rodowity gorzowianin, polityk związany ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym, potem z Przymierzem Prawicy, które połączyło się z Prawem i Sprawiedliwością. Z partii braci Kaczyńskich odszedł w 2007 roku. Kolejno poseł, wiceminister, premier, a także pełniący obowiązki prezydenta stolicy, prezesa PKO BP. W rodzinnym Gorzowie jest znany od lat ze swojej społeczno-politycznej działalności. Inicjator powstania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim, zdeklarowany katolik, redaktor „Aspektów” i „Pokolenia”, autor książki *Pracowitość i uczciwość w polityce*¹, twórca bloga internetowego².

W niniejszym tekście zostanie poddana analizie publicystyka Kazimierza Marcinkiewicza na łamach pisma „Aspekty” w latach 1989-1994.

Związek Kazimierza Marcinkiewicza z pismem zaczął się wraz z pierwszym numerem „Aspektów”, we wrześniu 1985 roku. Było to wówczas pismo Duszpasterstwa Akademickiego w Gorzowie Wlkp., wydawane w formie maszynopisu, a przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego. Kazimierz Marcinkiewicz, oprócz Jerzego Korolewicz, Jerzego Maciejewskiego i Romana Rutkowskiego, był jednym ze współzałożycieli tego tytułu³. Oprócz niego do stałego grona redakcyjnego w późniejszym okresie należeli również: Grażyna Pytlak, Małgorzata Jach, Sławomir Jach, Waldemar Flügel, Bogusław Kiernicki, Marek Broda.

Sam miesięcznik odwoływał się do tradycji „Tygodnika Katolickiego”⁴, pisma powstałego z myślą o mieszkańcach Ziemi Odzyskanych, które ukazywało się w Gorzowie w latach 1946-1953. W 1953 roku nakazem władz zabroniono dalszego wydawania go i dopiero „Aspekty” mogły wypełnić powstałą lukę, będąc pierwszym katolickim tytułem wydawanym w diecezji od czasów wspomnianego „Tygodnika”.

¹ K. Marcinkiewicz, *Pracowitość i uczciwość w polityce*, Gorzów Wielkopolski 2001.

² <http://kmarcinkiewicz.blog.onet.pl/>

³ R. Rutkowski, *Cztery lata „Aspektów”*, „Aspekty” 1989, nr 5, s. 3.

⁴ K. Marcinkiewicz, *Sierpień 1946*, „Aspekty” 1989, wydanie specjalne, s. 6.

Współpraca Marcinkiewicza z pismem trwała do roku 1996, kiedy to „Aspekty” zostały włączone do ogólnopolskiego tygodnika katolickiego „Niedziela”, stając się dodatkiem do zielonogórsko-gorzowskiej edycji pisma.

Publikacje Marcinkiewicza nie są trudne do interpretacji. Pisał przystępnym językiem, rozumiałym dla przeciętnego czytelnika, unikając aluzji, które zakłócałyby tok rozumowania. Układ jego tekstów jest zawsze przejrzysty i logiczny. Z pewnością wpływ na ten styl pisarski miał długoletni związek Marcinkiewicza z oświatą. Były to kolejno: praca nauczyciela fizyki, potem wicedyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Gorzowie Wlkp., późniejsza działalność na stanowisku kuratora oświaty czy wreszcie posada wiceministra Edukacji Narodowej.

Jako publicysta K. Marcinkiewicz okazał się bardzo płodnym autorem. Jego artykuły ukazywały się praktycznie w każdym numerze pisma. Najczęściej poświęcone były wybranym zagadnieniom z dziedziny życia społeczno-politycznego. Redaktor chętnie komentował bieżące wydarzenia polityczne, religijne, przyglądał się scenie politycznej w Polsce początku lat 90. Jako baczny obserwator aktualnych działań partii politycznych rozmyślał nad przyszłością ugrupowań prawicowych w kraju, a także relacjonował pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, czy też przedstawiał tezy papieskich encyklik.

Do tematów najchętniej podejmowanych przez autora w polityce i życiu społecznym należały: problematyka związana z rodziną i jej rolą w życiu narodu, kwestia wychowania młodego pokolenia w duchu chrześcijańskim, czy też znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce i życie religijne Polaków. Trzeba zaznaczyć, że niejednokrotnie problemy te traktowane są przez Marcinkiewicza łącznie i nie zawsze odpowiadają im odrębne artykuły, poświęcone wyłącznie jednemu z zagadnień. Ponad wszelką wątpliwość można jednak stwierdzić, że podstawę dla rozważań redaktora „Aspektów” stanowi chrześcijański system wartości, dla którego głównym punktem odniesienia jest Dekalog i wartości z niego wynikające. Jak przyznał w jednym z artykułów najważniejsze wartości dla niego to: „[...] szacunek dla Boga, cześć dla rodziców, szacunek dla życia, małżeństwa, cudzej własności. Na tych podstawach tworzona była od tysiąca lat nasza kultura, tradycja i państwowość”⁵.

„Aspekty” można traktować jako ciekawe świadectwo czasów przełomu, a liczne teksty Marcinkiewicza w nich zgromadzone, zawierające poglądy i przekonania autora, składają się niewątpliwie na swoistą wizję państwa i społeczeństwa polskiego. Szczególny w polskiej historii okres transformacji ustrojowej jest właściwym kontekstem dla rozważań autora, perspektywą, w odniesieniu do której należy rozważać jego opinie.

⁵ *Idem, Rodzina, szkoła, wychowanie*, „Aspekty” 1993, nr 5, s. 10.

Moralność i wartości chrześcijańskie w polityce i życiu społecznym

Podstawą moralności muszą być według Marcinkiewicza wartości chrześcijańskie, a ściślej etyka katolicka. Tak w 1991 roku pisał w artykule pod tytułem *Państwo bez etyki?*:

Obecnie budujemy nowe podstawy państwa. [...] Istnieje jednak świat wartości moralnych, budowania którego nie można odłożyć na „lepsze czasy”. Trudno jednak w dzisiejszym świecie znaleźć pozytywne wzorce. Wszędzie bowiem występuje odchodzenie od – do niedawna podstawowych i oczywistych – zasad moralnych stanowiących trzon życia społecznego. Tymi podstawami była – i być powinna – etyka katolicka⁶.

Dlaczego społeczeństwa odchodzą od tych, zdaniem Marcinkiewicza, koniecznych zasad moralnych? Autor obarcza winą istnienie zjawiska prymatu pieniądza w świecie. Pieniądz stał się nowym „bogiem” ludzi, a używany niemoralnie doprowadził do upadku człowieka i szerzenia się zjawisk patologicznych. Współcześnie istniejące prądy ideowe, jak na przykład feminizm, przyczyniły się do kryzysu rodziny, upowszechnienia się zjawiska pornografii i „wolnego seksu”, który oddzielono od prokreacji, „mody” na homoseksualizm czy „prawa” do aborcji. Chrześcijański światopogląd jednak nakazuje potępiać takie postawy. Państwo powinno, według Marcinkiewicza, bronić tych podstawowych wartości i stać na ich straży:

Hasłem sztandarowym toczącej się dyskusji jest: państwo laickie czy wyznaniowe. Zbyt często jednak przerysowuje się postać tego drugiego. Przecież państwo „wyzwane” wyznaniowym nie ma na celu znoszenia prezydentury na rzecz prymasury czy województw na rzecz diecezji. Chodzi raczej o odpowiedź na pytanie: czy ład moralny w państwie ma się opierać na etyce katolickiej czy wolności człowieka i społeczeństwa od wszystkiego⁷.

Marcinkiewicz opowiada się przeciwko budowaniu państwa:

[...] w oparciu o zasadę neutralności i nieograniczonej tolerancji. Takie podejście prowadzi do „postawienia świata na głowie”, do zerwania z podstawami tradycji, kultury, wreszcie europejskiej, chrześcijańskiej cywilizacji. Jakie zasady wówczas powstrzymają przed np. „małżeństwami” homoseksualistów czy włączeniem tej dewiacji do programu szkolnego z zakresu współżycia międzyludzkiego⁸.

Marcinkiewicz w swojej refleksji idzie nawet dalej. Uważa on mianowicie, że świat, który chrześcijańskie wartości odrzuca, jest z góry skazany na upadek i kryzys, dlatego: „Tak odczytuję swoje – jako członka Kościoła powszechnego – zadanie: obronę tych wartości”⁹. Stanowisko redaktora „Aspektów” jest niezwykle

⁶ *Idem*, *Państwo bez etyki?*, „Aspekty” 1991, nr 5, s. 10.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁹ *Ibidem*.

jednoznaczne i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do roli Kościoła w państwie. Zastanawia jednak wiara autora w możliwość odrzucenia przez społeczeństwo wzorców kultury masowej, których istnienie, przystępność i „atrakcyjność” dla ogółu ludzi jest faktem. Marcinkiewicz, mimo że zauważa zachodzące we współczesnym świecie procesy laicyzacji, wierzy, że powrót do korzeni chrześcijańskich zdoła poskromić, a nawet odwrócić kierunek tych zmian.

Człowiek postępujący moralnie, to według Marcinkiewicza taki, który postępuje zgodnie z katolicką nauką społeczną i tym, co przedstawił w swych encyklikach Jan Paweł II. Z tej perspektywy każdy człowiek będący osobą publiczną w sposób szczególnie powinien służyć innym ludziom i właśnie w kategoriach służenia społeczeństwu pojmować swoją pracę. Budując nowoczesne państwo powinniśmy pamiętać o człowieku, „[...] musimy rozumnie wykorzystać uzyskaną wolność, wolność daną, ale i zadaną”¹⁰. Katolicka nauka społeczna pomaga w wyborze właściwej drogi do realizacji pełni wolności, „[...] można więc na podstawie tej nauki wybierać konkretne rozwiązania, ale sama nauka rozwiązań tych nie daje, choć w oczywisty sposób zawęża możliwość wyboru”¹¹. To właśnie jest, według Marcinkiewicza, podstawa do budowania programów politycznych dla Polski. Nauka ta podpowiada, że najlepszym rozwiązaniem dla gospodarki jest istnienie wolnego rynku, opartego na działalności prywatnej (rodzinnej), jednak ze zwróceniem szczególnej uwagi na wymiar moralny tej działalności.

Z pojęciem moralności ściśle wiąże się, według niego pojęcie odpowiedzialności, któremu redaktor „Aspektów” poświęca wiele uwagi w swoich artykułach. Uważa on, że okres PRL-u okazał się: „spuścizną tragiczną [...] w dziedzinie odpowiedzialności”¹². Ludzie odczyli się samodzielnego podejmowania decyzji i przewidywania ich skutków, przyzwyczaili się do tego, że „partia” za wszystko odpowiada. Jednocześnie władze partyjne w istocie odpowiadały wyłącznie same przed sobą. Niewiele osób zajmujących stanowiska kierownicze postępowało wtedy odpowiedzialnie. Odpór tej „komunistycznej moralności”¹³ stawiał jednak Kościół katolicki i katolickie rodziny.

Podstawowe pytanie, jakie stawia Marcinkiewicz, to: za kogo oraz przed kim człowiek odpowiada? Tu w pierwszym rządzie sugeruje on, że człowiek odpowiada przede wszystkim za samego siebie, a więc za swoje myśli, słowa, czyny, a dalej za rodzinę, parafię, naród: „[...] cała odpowiedzialność wynika z odpowiedzialności za siebie”¹⁴. Odpowiadamy natomiast przed swoim sumieniem, które winno

¹⁰ K. Marcinkiewicz, *Czytając „Redemptor Hominis”*, „Aspekty” 1991, nr 1, s. 10.

¹¹ *Idem*, *Encykliki. O ludzkiej pracy*, „Aspekty” 1991, nr 2, s. 11.

¹² *Idem*, *Kilka słów o odpowiedzialności*, „Aspekty” 1989, nr 6, s. 10.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

być odpowiednio ukształtowane: „Człowiek sumienny, wierzący w Boga, będzie odpowiedzialny przed Bogiem, czyli przed Tym, który kształtuje jego sumienie, przed Tym, do którego człowiek należy. W innym przypadku będzie to również odpowiedzialność przed Bogiem, choć nieobecnym w świadomości”¹⁵. Jasno wynika stąd, że odpowiedzialność rozumie Marcinkiewicz jako właściwe, rzetelne wykonywanie swoich obowiązków względem innych ludzi (rodziny, społeczności, parafii), w zgodzie z własnym sumieniem i wyłącznie w odniesieniu do Boga, jako właściwego „budowniczego sumienia”, który JEST niezależnie od tego czy w niego wierzymy, czy też nie. Ubolewa jednocześnie nad tym, że jako naród w dziedzinie odpowiedzialności mamy sporo do nadrobienia.

Spore znaczenie dla zachowania moralności ma modlitwa. Autor często skupia swoją uwagę na tym zagadnieniu uważając, że publicystyka katolicka zbyt rzadko podejmuje ten temat. Tymczasem „modlitwa kruszy armaty i zatwardziałe serca grzeszników”¹⁶, uczy skromności, mądrości, poszanowania innych i jest czynnością, która dla rządzących powinna być szczególnie ważna. Ludzie, którzy sprawują funkcje publiczne, powinni być wyjątkowo uważliwi na modlitwę, żeby dobrze służyć innym i sumiennie wypełniać powierzone im obowiązki.

Rodzina i jej znaczenie w życiu narodu, problem wychowania młodego pokolenia

Rodzina w życiu każdego człowieka jest wartością podstawową. To w niej kształtuje się i rozwija człowiek. Jej obowiązkiem jest, według Marcinkiewicza: „[...] wychowanie młodego pokolenia w oparciu o wartości moralne i tradycje narodowe”¹⁷. Wychowanie moralne młodych Polaków to zadanie głównie dla rodziny. Jednak rodzina musi być wspierana przez szkołę i Kościół¹⁸. Są one: „[...] instytucjami wspomagającymi rodzinę w jej wychowawczych działaniach”¹⁹. Redaktor „Aspektów” opowiada się przeciwko szkole: „neutralnej światopoglądowo [...] opartej na ideologii liberalnej [...] relatywizmie światopoglądowym”²⁰. Trzeba zaznaczyć, że Marcinkiewicz nie uważa też, aby wszystkie szkoły miały być szkołami katolickimi (choć i takie powinny istnieć). Jego zdaniem jednak cała edukacja powinna respektować chrześcijański system wartości. Co to według autora oznacza? Marcinkiewicz wskazuje na uniwersalizm Dekalogu: „Edukacja, w tym także

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Idem, O modlitwie*, „Aspekty” 1990, nr 9, s. 11.

¹⁷ *Idem, Rodzina, szkoła...*, s. 10.

¹⁸ *Idem, Prawda fundamentem wychowania*, „Aspekty” 1991, nr 7-8, s. 23.

¹⁹ *Idem, Rodzina, szkoła...*

²⁰ *Ibidem*.

system szkolny, powinna gwarantować harmonijny rozwój każdego młodego człowieka, rozwój jego zdolności duchowych, moralnych, intelektualnych i fizycznych, których najgłębszą podstawę stanowi Prawo Boże [...] rodzina i Kościół, ale także szkoła, winny uwzględniać pierwiastek nadprzyrodzonej natury ludzkiej²¹. Na jakie drogi rozwoju wskazuje autor? Co jest według niego najważniejsze w kształtowaniu młodego pokolenia? Marcinkiewicz przekonuje, że podstawą moralności jest dobro (a więc zarówno umiejętność odróżniania dobra od zła, jak i dbanie o dobro wspólne, miłość do Boga i Ojczyzny), podstawą zaś rozwoju intelektu jest prawda (zdobywanie wiedzy, poszukiwanie odpowiedzi na pytania), a rozwoju fizycznego – piękno (rozumiane jako dbałość o zdrowe i wysportowane ciało). Triada pojęciowa dobro – prawda – piękno jest w rozumieniu autora nierozzerwalna i nieodzowna w procesie wychowania człowieka, w rodzinie i szkole. Wartości te są dla Marcinkiewicza stałymi, niezależnymi od upływu czasu. Widać zatem, że aksjologia, za którą opowiada się autor, jest tą sprzed przełomu kartezjańskiego, sprzed początków relatywizmu.

Dodatkowo szkoła powinna pomóc uczniom w zdobyciu, jak to określa Marcinkiewicz „[...] odpowiednich sprawności rozumu i woli”²². Zalicza do nich: odpowiedzialność, roztropność (rozumianą jako przeciwieństwo cechy nazywanej przebiegłością, a dotyczącej np. zjawiska ściągania, podpowiadania), sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. Jak jednak osiągnąć tak wysoko postawione cele, skoro rodzina przeżywa swoisty kryzys? Kryzys ten jest spowodowany szybkim tempem życia, trudnością w zdobywaniu pieniędzy, brakiem czasu rodziców dla dzieci czy w końcu spuścizną czasów PRL-u (konsekwencją życia w poczuciu schizofrenii, rozdwojenia, bo: „[...] co innego mówiła szkoła, a co innego dom i Kościół”²³).

W nowej rzeczywistości na młodzież czyha wiele zagrożeń. Rolę antywychowawczą spełniają niestety środki masowego przekazu, do których dzieci i młodzież powinny mieć dostęp ograniczony, to jest podlegający rodzicielskiej kontroli: „Warto jednak przypomnieć, że każdy telewizor i radioodbiornik ma przycisk, który przerywa oddziaływanie demoralizujące”²⁴, konkluduje autor. Jakie zatem reformy powinny zachodzić w systemie edukacji? Marcinkiewicz opowiada się za zmianami w statusie prawnym nauczyciela, stworzeniem ścieżki kariery, powiązaniem wynagrodzenia z zakresem obowiązków i wynikami pracy, za podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. Nauczycielom przysługiwałaby większa swoboda w doborze programu nauczania i podręczników, ale za to ich płaca byłaby bezpośrednio związana z osiąganymi wynikami.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 10-11.

²³ *Ibidem*, s. 11.

²⁴ *Ibidem*.

Tak więc, zdaniem Marcinkiewicza, podstawą silnego państwa ma być silna, pełna miłości rodzina²⁵, która będzie zdolna odrzucić konsumpcyjny model życia i właściwie, odpowiedzialnie wychowywać młodych Polaków. Rodzinie z pomocą powinna przyjść szkoła, która pełniłaby oprócz funkcji edukacyjnej, także funkcję wychowawczą²⁶.

Równie ważne miejsce w refleksjach autora zajmuje, żywy na początku lat 90., problem powrotu lekcji religii do szkół. Marcinkiewicz uważał, że: „Odzyskiwanie Polski przez Polaków to między innymi przywracanie tradycji, także tradycyjnych dla narodu instytucji”²⁷. Jego zdaniem usunięte przez władze komunistyczne lekcje katechezy należy przywrócić szkołom, gdyż: „Trudne do przecenienia jest nauczanie religii pośród innych przedmiotów szkolnych”²⁸. Lekcje te są, według niego, tak różne od pozostałych szkolnych zajęć, że mogą skutecznie pomagać w wychowywaniu młodych ludzi, kształtowaniu postaw czy poszukiwaniu odpowiedzi na ważne dla człowieka pytania. Religia wpisana w program szkolny uzupełnia go i wzbogaca, ma także wpływ na poprawę atmosfery panującej w szkole.

Realizowana natomiast poza nią mogłaby „[...] prowadzić do niepotrzebnego rozdziału w procesie kształcenia”²⁹ pisze Marcinkiewicz.

Szczególną rolę wśród wszystkich szkół, pełnią – według redaktora „Aspektów” – szkoły katolickie³⁰. Wyróżnikami tych szkół, oprócz większej liczby godzin lekcji religii i wyjątkowej szkolnej atmosfery, są codzienne wspólne modlitwy uczniów i nauczycieli oraz osobiste zgłębianie nauki Kościoła. Szkoły takie mają za zadanie wykształcić przyszłe pokolenia świadomych katolików, gotowych również do działalności społecznej czy politycznej. Mają prowadzić „dzieło ewangelizacji”³¹, być wzorcem dla szkół masowych: „[...] tak jak wszystkim ludziom w dążeniu do doskonałości potrzebny jest przykład świętych, tak szkolnictwu masowemu potrzebne są szkoły katolickie”³².

Ważną ochroną dla rodziny powinna być, według Marcinkiewicza, gwarantowana ustawowo, ochrona życia poczętego. Niestety, stwierdza autor, pogląd na tę sprawę dzieli nawet samych katolików: „[...] dzielimy się na tych, którzy mówią: «jestem katolikiem, więc jestem za...» i drugich: «jestem katolikiem, ale...». A przecież nauka Kościoła nie daje podstaw do stawiania znaków zapytania”³³, przeoko-

²⁵ K. Marcinkiewicz, *Państwo silne rodziną*, „Aspekty” 1993, nr 12, s. 16.

²⁶ *Idem*, *Przywrócić szkole wychowanie*, „Aspekty” 1994, nr 9, s. 28-29.

²⁷ *Idem*, *Czy w szkole potrzebna jest nauka religii?*, „Aspekty” 1990, nr 6, s. 1.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Liceum*, z uczennicami LO Sióstr Urszulanek w Poznaniu Olą i Sylwią rozmawia Kazimierz Marcinkiewicz, „Aspekty” 1990, nr 7-8, s. 9.

³¹ K. Marcinkiewicz, *Szkoła dla rodziny*, „Aspekty” 1994, nr 5, s. 24.

³² *Ibidem*.

³³ K. Marcinkiewicz, *Kto przeciw życiu?*, „Aspekty” 1991, nr 3, s. 7.

nuje redaktor. Tymczasem państwo powinno objąć swoją ochroną „[...] człowieka niewinnego: nie mogącego korzystać z obrony innej niż gwarancje prawne”³⁴, bo tak nakazuje nauka Kościoła. Nie jest to zatem problem podlegający jakimkolwiek dyskusjom.

Znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce, jego miejsce i rola w państwie i polityce

Istotnym problemem pojawiającym się w artykułach Marcinkiewicza jest miejsce i rola Kościoła katolickiego w państwie. Na ile Kościół powinien angażować się w sprawy państwowe? W jaki sposób być obecny w państwie? Redaktor „Aspektów” opisuje różne modele współpracy państwa i Kościoła. Jest przy tym przekonany o doniosłej i wyjątkowej roli Kościoła katolickiego w Polsce i uważa, że powinien on być odpowiednio szanowany przez państwo. Sam Kościół w żaden sposób nie zagraża państwu, przeciwnie może tylko pomóc, służąc swoim doświadczeniem i broniąc człowieka. I tak:

Ugrupowania lewicowe pragną budować państwo [...] z pełnym liberalizmem w moralności. W takim państwie prawa człowieka [...] sprowadzane są do tolerancji wobec wszystkich zachcianek człowieka. Już niemalże obowiązującym wśród praw człowieka jest prawo: do homoseksualizmu, do pornografii, tzw. prawo kobiety do „własnego brzucha”, natomiast nie wspomina się o prawie do własności czy prawie do życia od poczęcia³⁵.

Marcinkiewicza nie dziwi taka postawa środowisk lewicowych, nastawionych antyklerykalnie, które mają tendencje do umniejszania roli Kościoła. Ubolewa on raczej nad podziałem wewnątrz samych ugrupowań prawicowych, które rolę katolicyzmu w kształtowaniu życia społeczno-politycznego rozumieją zgoła odmiennie. Autor artykułu *Katolicyzm a polityka* dzieli tutaj katolików na „minimalistów” i „maksymalistów”. Pierwsi uznają religię za sprawę prywatną, rodzinną, drudzy (w tym autor) uważają, że powinna ona mieć wpływ także na życie polityczne, czyli być obecną w programach partii politycznych. Jako przykład tego drugiego podejścia autor podaje partię Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (dalej: ZCh-N), którego był członkiem-założycielem, razem z Markiem Jurkiem, także rodowitym gorzowianinem. Sam redaktor „Aspektów” uważa się za: „[...] chrześcijańskiego demokratę, bardzo stanowczo traktującego społeczne nauczanie Kościoła”³⁶. Wskazuje także na możliwość, że to właśnie pod sztandarem ZCh-N zjednoczą się partie o charakterze chadeckim³⁷. Marcinkiewicz z jednej strony zachęca więc

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Idem*, *Katolicyzm a polityka*, „Aspekty” 1990, nr 5, s. 10.

³⁶ *Idem*, *Ruch na scenie politycznej*, „Aspekty” 1992, nr 2, s. 20-21.

³⁷ *Ibidem*.

świeckich katolików do angażowania się w działalność polityczną (by przerwać panującą, według niego, „[...] modę na niepartyjność”³⁸, będącą konsekwencją czasów PRL-u), z drugiej zaś strony wskazuje na niepotrzebne rozdrobnienie sceny politycznej, które znacznie utrudnia rządzenie. Partii prawicowych powinno być według niego mniej, za to liczba członków poszczególnych ugrupowań powinna znacząco się zwiększyć³⁹. Należy w tym celu przeprowadzać głębokie, merytoryczne rozmowy, odwołujące się do tego, co jest dla prawicy wspólne, co prawicę łączy, a nie dzieli. Należy pamiętać, że Marcinkiewicz owe postulaty składał w 1993 roku, kiedy polska prawica była istotnie „bogata” w partie polityczne.

Marcinkiewicz wskazuje dalej na: „[...] konieczność czerpania z katolicyzmu, nauki społecznej Kościoła, chrześcijańskich zasad etycznych do budowania ustroju państwa, do tworzenia programu politycznego”⁴⁰. Kościół zaś: „[...] ma prawo i obowiązek moralnej oceny szczegółowych rozwiązań ustrojowych i prawnych, a nawet gospodarczych, nazywania po imieniu Dobra i Zła”⁴¹. Istnienie partii politycznych odwołujących się do katolickiej nauki społecznej ma gwarantować trwanie etyki chrześcijańskiej, a w konsekwencji zapobiegać dalszemu procesowi dechrystianizacji, który opanował już Europę, a przed którym można jeszcze uchronić Polskę. „Kościół katolicki w Polsce [...] zawsze wypełniał rolę szczególną: współtworzył naród polski, naszą kulturę, tradycję i charakter, uczestniczył w obronie naszej suwerenności i niepodległości, organizował życie...”⁴². Powinno być tak również w III RP, bo jak widać na przykładzie innych państw Europy, model porzucenia dróg Kościoła prowadzi do „[...] upadku moralnego społeczeństw”⁴³. Kościół ma zatem prawo do upominania wiernych, przestrzegania ich przed złym postępowaniem, jest „sumieniem narodu”⁴⁴, a także: „[...] odgrywa ogromną rolę wychowawcy [...] całego społeczeństwa”⁴⁵. Stosunek państwo–Kościół powinien się więc opierać na zasadzie głębokiej współpracy.

Jak Kościół ma realizować swoją misję? Marcinkiewicz opowiada się za włączeniem do oferty programowej publicznych mediów programów katolickich, za zaangażowaniem katolików świeckich w tworzenie regionalnych rozgłośni radiowych czy katolickiej prasy. Wielu niepowodzeń na linii współpracy państwo–Kościół autor upatruje właśnie w słabym zaangażowaniu laikatu w sprawy budowy organizacji

³⁸ K. Marcinkiewicz, *Apartyjność, moda czy odreagowanie przeszłości?*, „Aspekty” 1993, nr 2, s. 32.

³⁹ *Idem*, *Forum młodej prawicy*, „Aspekty” 1993, nr 3, s. 29.

⁴⁰ *Idem*, *Katolicyzm a polityka*, s. 10.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² K. Marcinkiewicz, *W poszukiwaniu chrześcijańskiej tożsamości*, „Aspekty” 1991, nr 11, s. 24.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ K. Marcinkiewicz, *Rodzina, szkoła...*, s. 11.

i stowarzyszeń katolickich, którym patronowałby Kościół. Aktywność ta powinna zaczynać się już na poziomie parafii, o której mówi Marcinkiewicz jako o „[...] podstawowej (po rodzinie) komórce Kościoła”⁴⁶. To stąd powinny wychodzić wszystkie inicjatywy świeckich katolików. W oparciu o naukę Kościoła wierni powinni się organizować, tworzyć struktury, które będą zdolne do wykształcenia katolickich polityków, działaczy, dziennikarzy⁴⁷. Tacy ludzie będą, zdaniem Marcinkiewicza, nie tylko postępować „fachowo”, ale i uczciwie.

Wnioski

Kazimierz Marcinkiewicz, polityk znany, rozpoznawany i budzący sympatię, już w młodości dał się poznać jako działacz na rzecz lokalnej społeczności, a zarazem aktywny i zdeklarowany katolik. Jego artykuły w „Aspektach” tchną młodzieńczą wiarą w możliwość (wręcz konieczność) naprawy świata, a poglądy są klarowne i zdecydowane.

Wypada się zgodzić z Marcinkiewiczem, że moralność w życiu społecznym i politycznym jest wartością bardzo pozytywną i pożądaną. Czy jednak warunkiem tejeż musi być wiara w Boga? Czy niewierzący oznacza po prostu „niemoralny”? I dalej: czy i jak nawrócić tych, którzy od Kościoła są bardzo daleko? Gdzie powinno być ich miejsce w społeczeństwie? Marcinkiewicz na łamach „Aspektów” nie odpowiada na tak postawione pytania. Jest bardziej wizjonerem niż realistą, bardziej Polakiem-katolikiem niż Europejczykiem. Obawia się demoralizujących wpływów Europy i chce przeciwstawić im żywą wiarę jako wartość najcenniejszą. Nie dowiemy się z jego artykułów, w jaki sposób na przykład traktować ewentualną opozycję lewicową w Sejmie, jak zlikwidować patologie wewnątrz rodzin, przestępczość nieletnich czy ubóstwo najniższych warstw społecznych. Marcinkiewicz nie ma realnego pomysłu na wyeliminowanie tych negatywnych zjawisk. Niewiele pisze o patologiach społecznych, a skupia się na tym, co w człowieku dobre, pozytywne. Daje wskazówki, jak reformować szkołę, jak wychowywać młodych Polaków, zachęca katolików do większej aktywności na polu społecznym i politycznym, przypominając o doniosłej roli Kościoła katolickiego w Polsce. Jego niezmienna postawa, wierność wobec nauki Kościoła, także w sprawach społecznie trudnych (aborcja czy homoseksualizm), spowodowała, że w późniejszym czasie naraził się na zdecydowaną krytykę Amnesty International czy Human Rights Watch, właśnie za wypowiedzi na temat homoseksualizmu⁴⁸.

⁴⁶ *Idem*, *W poszukiwaniu chrześcijańskiej...*, s. 24.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ http://amnesty.org.pl/archiwum/aktualnosci-strona_artykułu/article/4969/71/category/6/

Wizja państwa polskiego, według Marcinkiewicza, to wizja Polski opartej na tradycyjnych wartościach, patriotyzmie, historycznych i religijnych korzeniach, światopoglądzie chrześcijańskim. Państwo układa tu swoje relacje z Kościołem na zasadzie współpracy przynoszącej wymierne korzyści, społeczeństwo zaś, przywiązane do wartości, takich jak rodzina, religia katolicka, pracuje uczciwie dla wspólnego dobra.

Marcinkiewicz w 1991 roku pisał: „[...] nasz kraj znajduje się na drodze rozwoju. Od wielu miesięcy trwa dyskusja nad wyborem drogi, jaką winniśmy do rozwoju zmierzać. Od naszego wyboru, zaangażowania, wolności i solidarności zależeć będzie, czy wybierzemy drogę, do jakiej zachęca Ojciec Święty [...]. Alternatywa jest właściwie jedna: budowanie państwa w oparciu o chrześcijańskie i narodowe tradycje Polski lub laickie wzory państw europejskich”⁴⁹. Jest jasne za jaką drogą Kazimierz Marcinkiewicz opowiadał się u progu III RP na łamach „Aspektów”.

W kontekście doniesień medialnych, dotyczących prywatnego życia Marcinkiewicza, jego artykuły zamieszczone w „Aspektach” wydają się ciekawym świadectwem zmiany poglądów samego autora.

Nie zamierzam oceniać jego postępowania. Pozostaje jednak pytanie: czy Marcinkiewicz jest ofiarą mediów, czy własnej hipokryzji? A może po prostu, w sposób naturalny, zmienił sposób myślenia i odwrócił się od wartości, które kiedyś były dla niego ważne.

Anna Bielska

KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ AS A PUBLICIST FOR THE MONTHLY
CATHOLIC MAGAZINE “ASPEKTY”. THE VIEW OF THE POLISH COUNTRY
AND COMMUNITY IN THE FIRST YEARS OF THE THIRD REPUBLIC OF POLAND

S u m m a r y

Kazimierz Marcinkiewicz was connected to the catholic magazine “Aspekty” in the years 1985-1996. He was one of the magazine’s editors and an author of many articles published in “Aspekty”. His articles concern some chosen issues of sociopolitical life. The prevailing subjects were related to family, its function in the life of the nation, the matter of raising younger generations according to Christian values or the meaning the Catholic church has in Poland and the religious life of Poles. Marcinkiewicz commented eagerly on current political and religious events and pondered on the future of right-wing groups in Poland. The vision of Poland, according to Marcinkiewicz, is a vision of country based in traditional values, patriotism, historical and religious roots as well as in a Christian worldview. Those were the values that Kazimierz Marcinkiewicz defended in his articles published in “Aspekty”.

neste/1.html?cHash=adf146462f; <http://hrw.org/polish/docs/2006/06/05/poland13513.htm>; <http://hrw.org/polish/docs/2006/06/05/poland13511.htm>

⁴⁹ K. Marcinkiewicz, *Encykliki*, „*Sollicitudo rei socialis*”, „Aspekty” 1991, nr 4, s. 17.